

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Izabela Domaciuk-Czarny: *Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wirtualnej typu fantasy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2015, ss. 223

W 2015 r. w Lublinie ukazała się monografia Izabeli Domaciuk-Czarny *Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wirtualnej typu fantasy*. Tytuł rozprawy wskazuje, że autorka skupia się na onimach w konkretnym typie literatury popularnej.

Przegląd dotychczasowych prac poświęconych literaturze fantasy pokazuje, że w badaniach nad nazewnictwem współczesnej literatury popularnej brakowało zbiorowego opracowania onimów występujących w fantastyce. *Bibliografia polskiej onomastyki literackiej do roku 2000* opracowana przez Irenę Sarnowską-Giefing oraz Magdalenę Korzeniowską-Gosieniecką podaje osiem prac napisanych przez dwóch autorów (D. Dąbrowski, J. Tambor) dotyczących onimii, ale tylko w jednym podgatunku – fantastyce naukowej (science fiction) (Korzeniowska-Gosieniecka, Sarnowska-Giefing 2001), natomiast w *Bibliografii polskiej onomastyki literackiej za lata 2001–2013 (z uzupełnieniami za lata wcześniejsze)* Ireny Sarnowskiej-Giefing, Magdaleny Graf i Joanny Grzelak-Piaskowskiej, znajduje się trzynaście opracowań autorstwa pięciu naukowców (Graf, Grzelak-Piaskowska, Sarnowska-Giefing 2013). Jednocześnie warto zauważyć, że cztery z nich napisała autorka recenzowanej monografii, sześć stworzonych przez Macieja Szelewskiego dotyczy cyklu wieźmińskiego Andrzeja Sapkowskiego oraz utworów Nika Pierumowa, a trzy pozostałe przekładów literatury angielskiej (Tolkien, literatura science fiction) lub wybranych utworów fantasy na tle dzieł anglojęzycznych. Większa liczba prac poświęconych onomastyce literackiej w utworach typu fantasy może świadczyć o rosnącym zainteresowaniu gatunkiem oraz literaturą popularną w ogóle, ale jednocześnie specyfika opracowań ograniczonych jedynie do twórczości jednego lub dwóch autorów, bądź opisujących jeden podgatunek, świadczy o tym, że fantastyka jako gatunek literacki i zjawisko kulturowe, które już dawno wyszło poza granice literatury, nie daje się łatwo sklasyfikować i opisać. Wynika to być może z dużego zróżnicowania grupy odbiorców tego typu literatury, w 2016 r. największy polski festiwal fantastyki Pyrkon odwiedziło ponad

40 tys. osób¹, dla których przygotowano 200 punktów programu, a uczestnicy poza wspólną pasją różnili się (lub mogli różnić) wszystkim: wiekiem, płcią, wykształceniem itp.

Literatura fantastyczna jest różnorodna tak jak jej czytelnicy, przez co zadanie Izabeli Domaciuk-Czarny było bardzo trudne, a nawet w pewnym stopniu z góry skazane na porażkę, ponieważ ten typ literatury wymyka się wszelkim klasyfikacjom. Autorka zaczęła pracę od przedstawienia trudności z określeniem subgatunków literatury fantasy i przytoczenia różnych propozycji podziałów, w których część elementów powiela się lub wyklucza. Badaczka ma świadomość problemów definicyjnych, wynikających z różnorodności utworów zaliczanych do literatury fantasy: „ilu badaczy fantasy, tyle jej definicji” (s. 19) oraz „jak wskazać typ idealny w fantasy, której realizacji tekstowe należą do około siedemnastu odmian” (s. 26). Izabela Domaciuk-Czarny przytacza, poza licznymi klasyfikacjami badaczy, prześmiewczą propozycję Andrzeja Sapkowskiego, który chciał pokazać, że niemal w nieskończoność można tworzyć kolejne podgatunki literatury fantasy. Z drugiej strony wymieniane przez niego *young adult* to określenie utworów dla młodzieży, które przyjęło się wśród wydawców w Polsce i na świecie, dotyczy nie tylko literatury fantastycznej, co może świadczyć o tym, że można wyśmiewać zbytnie rozdrobnienie literatury fantasy na podgatunki, ale jednocześnie trzeba mieć świadomość tego, że liczne podziały wynikają przede wszystkim z różnorodności gatunku, który jest bardzo trudny do usystematyzowania. O problemach z definicją literatury fantasy pisał też żartobliwie Terry Pratchett, autor *Świata Dysku*: „Ponieważ duża część literatury pięknej w pewnym sensie należy do fantasy, może ograniczymy to pojęcie do »fikcji wykraczającej poza reguły znanego świata«. Pomocne będzie dodanie »i zawiera elementy zwykle uznawane za magiczne«. Podobno istnieje około pięciu podgatunków fantasy, od współczesnej po mityczną, ale mieszają się i łączą, a jeśli efekt jest dobry, kto by się przejmował?” (Pratchett 2015: 97)

Problemy definicyjne związane z literaturą fantasy wskazują, że nie można ustalić spójnego podziału na podgatunki, zwłaszcza że często jedno dzieło może przynależeć do kilku, a fantasy stanowi bardziej hybrydę gatunkową niż jednorodny typ literatury. Dodatkowo analizę materiału utrudnia fakt, że literatura fantasy jest bardzo zróżnicowana także pod względem poziomu literackiego, przez co w jej obrębie znajdują się utwory wymagające

¹ Dane podane na oficjalnej stronie festiwalu: <<https://www.facebook.com/Pyrkon/photos/a.207690332580296.62121.168861783129818/1335344246481560/?type=3&fref=nf>>, dostęp: 17.02.2017.

wyrobionego czytelnika, być może odrobinę niedoceniane przez nadaną im łatkę „literatury niskiej, popularnej”, oraz takie, które z kolei nie zawsze zasługują na miano literatury.

Izabela Domaciuk-Czarny podejmuje próbę stworzenia nowej metody analizy nazw na potrzeby zebranego materiału, stawiając sobie za główny cel podział propriów ze względu na to, który gatunek fantasy reprezentuje dzieło, z jakiego wyekscerpowała nazwy. Wybiera utwory w jej odczuciu reprezentujące wzorzec gatunkowy i wyróżnia fantasy: epicko-mitograficzną, historyczną i humorystyczną. Autorka zwraca też uwagę na to, że poza najważniejszą funkcją kreacyjną i funkcjami pragmatycznymi: identyfikacyjno-dyferencjacyjną, socjologiczną, lokalizacji w czasie i przestrzeni, realnej w fantasy historycznej oraz dzieła literackiego, onimy mają za zadanie podkreślić obcość i odmienność świata przedstawionego. Często ich motywacja jest niejasna, a nazwy o obcym brzmieniu to właściwie zbitki głosek, które nie kojarzą się z żadnym językiem. Autorka zauważa, że można w literaturze fantasy epicko-mitograficznej mówić o symbolizmie fonetycznym nazw, zwłaszcza mian stworów i ras innych niż ludzie, co dodatkowo podkreśla koncepcję światów możliwych, innych od znanej nam przestrzeni, a jednak w pewnym sensie prawdopodobnych. Z kolei w fantasy historycznej nazwy nawiązują do realiów opisywanych epok historycznych, a w humorystycznej często stanowią źródło komizmu.

Badaczka jako przykłady powieści utrzymanej w nurcie fantasy epicko-mitograficznej wybrała utwory Anny Brzezińskiej, które jej zdaniem: „wybijają się na tle mozaiki tytułów rodzimej twórczości rozmachem przypominającym Tolkienowską *high fantasy*” (s. 42). Jednak z drugiej strony autorka wspomina, że wiele polskich utworów zasługuje na wyróżnienie, a z analizy cyklu o Wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego zrezygnowała, bo nazewnictwo zostało już opracowane przez Macieja Szelewskiego². Onimy tworzone przez Brzezińską realizują modele nazewnictwa staropolskiego, a realistyczne nazwy są budowane na wzór autentycznych, dzięki czemu czytelnik może odnieść wrażenie, że uczestniczy w realnych przygodach bohaterów, zaś akcja rozgrywa się w prawdziwych Krainach Wewnętrznego Morza, a przynajmniej takich, które gdzieś, kiedyś mogą istnieć. W cyklu pojawiają się także nazwy symboliczne, intersemiotyczne oraz potoczne, wartościujące i ekspresywne. Właściwe odebranie nazw zależy od: „istnienia wspólnoty wyobraźni między twórcą a czytelnikiem” (s. 70), co może budzić wątpliwości, bo trudno określić, czym miałyby być wspólnota wyobraźni

² Zob. M. Szelewski: *Nazewnictwo literackie w utworach Andrzeja Sapkowskiego i Nika Pierumowa*. Toruń 2003.

i jak pisarz mógłby przewidzieć, że czytelnik będzie w stanie w założony przez autora sposób zrozumieć nazwy własne. W utworach Brzezińskiej przeważają onimy realistyczne, a nazwy obcojęzyczne są na tyle udziwnione, by mogły reprezentować alternatywny, fantastyczny świat i jednocześnie na tyle swojskie, żeby odbiorca mógł go zrozumieć i zaakceptować.

Fantasy historyczna jest gatunkiem synkretycznym, łączącym cechy powieści historycznej i fantastycznej, więc akcja rozgrywa się w realnej rzeczywistości, a w powieściach przeważa nazewnictwo typowe, realistyczne lub fantastyczne, które pełni funkcje pragmatyczne (identyfikacyjno-dyferencyjna, socjologiczna, lokalizacji w czasie i przestrzeni). Autorzy zrywają z tradycyjną konwencją powieści historycznej typu sienkiewiczowskiego, a w warstwie fantastycznej tekstów pojawiają się onimy wskazujące na stwory inne niż ludzie, np. Eagle – żmij. Środek ciężkości w powieściach tego nurtu jest jednak przesunięty z funkcji ekspresywnej i semantycznej na wymienione wcześniej funkcje pragmatyczne. Nazewnictwo w fantasy historycznej często pełni funkcję aluzyjną i intertekstualną, ponieważ świat przedstawiony nawiązuje do rzeczywistości realnej, tradycji literackiej i kulturowej oraz wydarzeń historycznych. Badaczka zaznacza, że nazwy własne nie pozwalają jednoznacznie zaklasyfikować analizowanych utworów do poszczególnych nurtów, ponieważ *Trylogia husycka* Andrzeja Sapkowskiego może należeć jednocześnie do fantasy historycznej, przemieszczenia oraz humorystycznej, a krzyżowanie się nurtów onomastycznych i kumulacja różnych funkcji nazw własnych potwierdzają ciągle łamanie ustalonych konwencji gatunkowych oraz ich ewolucję.

Autorka wyróżnia jako osobną grupę nazewnictwo fantasy humorystycznej, ale jednocześnie dodaje, że humor jest elementem utworów zaliczanych do innych nurtów. W tym typie literatury autorzy używają mian w funkcji intertekstualnej, semantycznej i ekspresywnej, nazwy mają bawić czytelnika, ale sam musi poznać ukryte znaczenia, aluzje stanowią zaproszenie czytelnika do gry, zabawy (z) tekstem, poszukiwania pre-tekstów i odnajdywania kontekstów nazw. Co istotne, w literaturze fantasy znaczenie nazwy odgrywa dużą rolę, ale i tak często nadrzędną albo co najmniej równie ważną cechą jest wartość brzmieniowa onimu.

Wątpliwości związane z przypisaniem utworów do jednego nurtu literatury fantasy zmusza do zadania pytania o to, czy taki sposób porządkowania materiału był wyborem słusznym. Autorka sama wielokrotnie zaznaczała, że jedna powieść może zawierać cechy kilku podgatunków, dlatego próbowała znaleźć rozwiązanie i w drugiej części rozdziału przeanalizowała nazwy z utworów należących do różnych podgatunków fantasy, proponując tym razem podział ze względu na pełnione przez onimy funkcje. Izabela Domaciuk-

-Czarny wyróżniła funkcję: identyfikacyjno-dyferencyjną, lokalizacji w czasie, przestrzeni i informacyjną, semantyczną, socjologiczną, ekspresywną oraz intertekstualną. Ten podział ponownie wzbudza jednak pewne wątpliwości, ponieważ w toku przeprowadzonej analizy czytelnik dowiadyuje się, że funkcje nazw się kumulują i trudno wskazać tę, którą można uznać za nadrzędną. Izabela Domaciuk-Czarny zaznacza, że: „wyznaczniki gatunkowe w głównej mierze decydują więc o typie onimii i pełnionych przez nazwy własne funkcjach w utworze literackim” (s. 138), co prowokuje do zadania pytania, po co w takim razie decydować się na podział onimów ze względu na pełnione przez nie funkcje albo poświęcać uwagę funkcji socjologicznej, jeśli wcześniej autorka uznała, że nie jest ona reprezentatywna dla nazw występujących w utworach fantasy. Podział na funkcje nazw miał pozwolić na uzupełnienie nieścisłości wynikających z problemów z wyznaczeniem podgatunków fantasy, ale ta część rozdziału w niektórych fragmentach jest chaotyczna. Autorka czasami się powtarza, bo pewne przykłady przytoczyła wcześniej, albo zaznacza, że coś już wyjaśniała, przez co trudno odnaleźć się w całości wywodu: „Dlaczego warto mówić o tej funkcji [identyfikacyjno-dyferencyjnej – M.N.] wyjaśniono w innym miejscu” (s. 139). Czytelnik, który nie czyta książki „na raz”, może mieć problem z odnalezieniem fragmentu opracowania, w którym ta kwestia została wyjaśniona.

Ostatni rozdział pracy Izabela Domaciuk-Czarny poświęca nazwom własnym w grach komputerowych. Jest to najsłabsza część publikacji, chociaż wynika to ze specyfiki onimów w grach, a nie sposobu prezentacji materiału. Twórcy analizowanych propriów korzystają z generatorów nazw lub wzorują się na dziełach literackich lub istniejących już grach: „Zasady tworzenia obco brzmiących mian bohaterów prowadzonych przez graczy, nazw geograficznych oraz propriów z różnych innych klas nazw nie są zbyt skomplikowane: gracz może mieć własny pomysł i wymyślić swoją nazwę (posiłkując się przy tym tak zwanym generatorem nazw), ale może też przejąć ją z zasobu onimów już istniejących, przedłużając tym samym żywotność niektórych nazw własnych [...]” (s. 172). W związku z tym narzuca się pytanie o to, czy w tej sytuacji można w ogóle mówić o kreowaniu nazw, czy nie jest to jedynie ich przejmowanie i ewentualne przekształcanie na własne potrzeby? Z drugiej strony autorka we wstępie książki wspomniała, że fantasyka jest zjawiskiem kulturowym, wykraczającym poza ramy literatury, więc warto docenić to, że nie zostawiła tego stwierdzenia bez pokrycia i w swoich badaniach zdecydowała się wyjść poza obręb literatury.

Język publikacji jest zrozumiały i przystępny, chociaż autorka używa różnych form czasowników, najczęściej w drugiej osobie liczby mnogiej: „przytoczmy” (s. 147), „wymieńmy” (s. 152), pojawiają się też formy

pierwszoosobowe: „wspominałam” (s. 119) czy bezosobowe: „warto mówić” (s. 139), „warto podkreślić” (s. 152). Orientację w tekście utrudniają przypisy, które prawdopodobnie zostały zmienione z przypisów dolnych na wewnątrztekstowe, przez co przy kolejnym cytowaniu tego samego tekstu autorka stosuje określenie *ibidem* z numerem strony i nie powtarza nazwiska. To rozwiązanie sprawdza się w przypisach dolnych, które są umieszczone zawsze w jednym miejscu, ale odnalezienie właściwego fragmentu w tekście opracowania jest dużo trudniejsze, nawet jeśli konkretna praca została zacytowana zaledwie kilka linijek wcześniej. Monografia ma bardzo bogatą bibliografię, więc dobrze by było, gdyby odbiorca mógł się w tym gąszczu zorientować i sięgnąć do opracowań, które będą dla niego interesujące czy pomocne przy prowadzeniu własnych badań.

Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wirtualnej typu fantasy Izabeli Damaciuk-Czarny to interesująca pozycja zarówno dla onomastów, jak i czytelników tego typu literatury. Praca uzupełnia dotychczasowe badania nad onomastyką literacką, pokazuje, że onomastyka w literaturze fantastycznej powinna być traktowana inaczej niż w dziełach utrzymanych w konwencji realistycznej, a nazwy stanowią istotny element literatury, kształtują świat przedstawiony i wpływają na jego zrozumienie przez czytelnika. Pewne wątpliwości związane ze sposobem prezentacji analizowanego materiału udowadniają, jak trudne zadania postawiła przed sobą badaczka, bo fantastyka choć jest bardzo wdzięczna do czytania ze względu na swoje bogactwo, w którym każdy odbiorca znajdzie coś dla siebie, jest tak samo niewdzięczna do badania dla naukowca, który chciałby uporządkować ten gatunkowy miszmasz.

(Marta Nowak,

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań)

Literatura

- Graf M., Grzelak-Piaskowska J., Sarnowska-Giefing I. (2013): *Bibliografii polskiej onomastyki literackiej za lata 2001–2013 (z uzupełnieniami za lata wcześniejsze)*. Poznań.
- Korzeniowska-Gosieniecka M., Sarnowska-Giefing I. (2001): *Bibliografia polskiej onomastyki literackiej do roku 2000*. Poznań.
- Pratchett T. (2015): *Uwagi spełnionego autora fantasy: dbajcie o realizm*. [W:] tegoż: *Kiksy klawiatury. Eseje i nie tylko*. Przeł. P. Cholewa. Warszawa, s. 97–100.
- Szelewski M. (2003): *Nazewnictwo literackie w utworach Andrzeja Sapkowskiego i Nika Pierumowa*. Toruń.
- Pyrkon – oficjalna strona festiwalu na portalu społecznościowym Facebook: <<https://www.facebook.com/Pyrkon/photos/a.207690332580296.62121.168861783129818/1335344246481560/?type=3&fref=nf>>, dostęp: 17.02.2017.